

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Słowo Ludu

Organ KW
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

ROK II. NR. 288 (382) KIELCE CZWARTEK, 19 PAŹDZIERNIKA 1950 R. CENA 3 ZŁ.

Walce o pokój musimy oddać swe serca wszystkie nasze myśli, cały nasz wysiłek!

Przemówienie Wandy Wasilewskiej na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

MOSKWA (PAP). W toku obrad II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie płomienne przemówienie wygłosiła znana komitka pisarka — Wanda Wasilewska.

Walka o pokój — oświadczyła Wasilewska — to dzisiaj najważniejszy i najdonioślejszy obowiązek, to nasze najważniejsze zadanie. Walka o pokój — to najlepsza służba ojczyźnie. Pracując dla socjalistycznej ojczyzny, służymy dziełu pokoju. Każde ziarno rzucone w ziemię, każdy kilogram węgla wydobytego rękami górników, każda pięść stworzona przez postę — wzmocniają potęgę Wielkiego Związku Radzieckiego, a jego potęgą to rękoma pokoju na całym świecie. Walce o pokój musimy oddawać swe serce, wszystkie nasze myśli, cały nasz wysiłek. Wtedy dzieło pokoju zwycięży.

W ciężkich dniach wojny — mówiła Wanda Wasilewska — z nami był STALIN. On był nadzieją matek, na tchnieniem żołnierzy frontowych, ręką zwycięstwa. Dzisiaj stoi on na czele obozu szermierzy pokoju. I to właśnie, że wszystkie narody pragną pokoju, że pojmujemy iż wojnę można zażegnać, to, że z nami jest STALIN jest ręką, że zwyciężą narody, że zwycięży STALIN, zwycięży pokój!

Wanda Wasilewska zakończyła przemówienie gorącym apelem do narodów całego świata, aby skupiły swe wysiłki w walce o pokój. Wzywała naród Francji — stwierdziła ona — naród Wielkiej Rewolucji, naród barykad Komuny, naród Thoreza — aby jeszcze energiczniej walczył o pokój. Wzywamy naród włoski, naród Garibaldi: walczyć o pokój i jeszcze większą siłą o pokój! Wzywamy narody Azji, zwracamy się do Murzynów z Afryki: walczyć o pokój! Zwracamy się do narodów Stanów Zjednoczonych z wezwaniem: walczyć o pokój! Apelujemy do matek amerykańskich, których synowie giną haniebną śmiercią w Korei: w imię życia Waszych dzieci, w imię życia dzieci koreańskich — walczyć o pokój!

Przemówienie Wandy Wasilewskiej zebrani powitali burzą niemiłkających oklasków.

Niemcy wybrali pokój

Odezwa KC Socjalistycznej Partii Jedności

BERLIN (PAP). Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności opublikował odezwę omawiającą wyniki niedzielnego wyboru.

Ludność NRD — stwierdzają autorzy odezwy — wypowiedziała się zdecydowanie za polityką pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi pokojowymi narodami. Zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego otwiera nowy etap w walce o zjednoczenie demokratycznych i pokojowych Niemiec.

15 października jest dniem zwycięstwa ludu niemieckiego nad obozem wojny, dniem triumfu sił pokoju. W dniu tym proamerykański oboz wojenny ponosił sromotną klęskę; w dniu tym naród niemiecki wykazał, że zdecydowanie popiera światowy obóz pokoju; w dniu tym ludność NRD, kraju wyzwolonego z uścisku bankierów, monopolistów i junkrów wyraża w prawdziwie demokratycznych wyborach swą wolę walki o wzmocnienie ustroju antyfaszystowsko — demokratycznego, o zjednoczenie Niemiec, o realizację planu 5-letniego.

Wybory z 15 października — stwierdza odezwa — to triumf obozu demokratycznego w NRD. Obecnie musimy wzmocnić walkę o zwycięstwo tego obozu w całym Niemczech. Nasi bracia i siostry z Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina przekonali się dzięki sukcesowi Frontu Narodowego, że jedynie droga pokojowej odbudowy kraju, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz zdecydowanej walki z agentami anglosaskich podlegaczy wojennych prowadzi do rozwoju i dobrobytu naszej ojczyzny.

Przy pomocy Związku Radzieckiego walkę o pokój wygramy!

Przemówienie przewodniczącego Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju dr Crowthera

W imieniu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wygłosił przemówienie powitalne, witając serdecznie przewodniczącego angielskiego Komitetu Obrony Pokoju — dr Crowther.

Z głębi serca — oświadczył on — pragnę w imieniu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju, w imieniu wszystkich mężczyzn i kobiet milujących pokój, przekazać serdeczne pozdrowienia narodowi radzieckiemu, 115 milionom mężczyzn i kobiet radzieckich, którzy podpisali Apel Sztokholmski. Z głębi serca wdzięczni jesteśmy za Wasz ogromny wysiłek w walce o pokój. Wiemy, że przy waszej pomocy wygramy bitwę przeciwko wojnie i obronimy pokój.

Leciałem do Moskwy — mówił dr Crowther — powietrze było spokojne, a niebo czyste. Na górze miałem tysiąc gwiazd, a na dole światła budownictwa pokojowego. W tym samym czasie imperialiści amerykańscy bombardują spokojną ludność Korei. Kto więc jest agresorem? Czy ci, którzy budują nowe uniwersytety i przeobrażają przyrodę, czy też ci, którzy mordują kobiety, dzieci i starców w Korei?

Crowther scharakteryzował następną walkę o pokój prowadzoną przez masy pracujące Anglii i potępił politykę rządu labourystowskiego, który niewolniczo wykonuje rozkazy imperialistów amerykańskich.

(Sprawozdanie z dyskusji z dnia 16 i 17 b. m. podajemy na str. 2-ej.)

Zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych — to poważny czynnik pogłębienia przyjaźni polsko-niemieckiej to potężny wkład w dzieło utrwalenia pokoju

Wywiad wicepremiera rządu NRD Waltera Ulbrichta
udzielony dziennikarzom polskim

BERLIN (PAP). Wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej i sekretarz generalny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Walter ULBRICHT, przyjął grupę dziennikarzy polskich przybyłych do NRD w związku z wyborami i udzielił im następującego wywiadu:

PYTANIE: Jak należy ocenić zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego?

ODPOWIEDZ: Zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego posiada ogromne znaczenie dla walki o utrzymanie pokoju. 98 proc. wszystkich wyborców wypowiedziało się otwarcie i zdecydowanie za pokojem, za wzmocnieniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i za przyjaźnią z państwami obozu pokoju — Związkiem Radzieckim, Polską Ludową i innymi krajami demokracji ludowej.

PYTANIE: Jaki wpływ będą miały wyniki wyborów na dalszy rozwój przyjaźni polsko — niemieckiej?

ODPOWIEDZ: Anglo — amerykańscy podlegacy wojenni, którzy chcą podburzyć część narodu niemieckiego przeciwko narodowi polskiemu przy pomocy nagonki przeciwko granicy na Odrze i Nysie, ponieśli klęskę. Wyniki wyborów pokazały, że ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznaje granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju i pragnie szczerze wzmocnienia przyjaźni stosunków z Polską Ludową.

PYTANIE: Jaki wpływ będą miały wyniki wyborów na rozwój Frontu Narodowego w Niemczech zachodnich?

ODPOWIEDZ: Szerokie koła ludności w Niemczech zachodnich, które do tychczas wierzyły amerykańskim kłamstwom o Niemieckiej Republice Demokratycznej, widzą na podstawie wyników wyborów, że ludność jest nie tylko za utrzymaniem pokoju, lecz stoi też mocno przy prezydencie Republiki — WILHELMIE PIECKU i rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jednym z wyborów w Niemczech zachodnich i dodał bojownikom o pokój w zachodnich Niemczech odwagi w ich ciężkiej walce. Bojownicy o pokój w zachodnich Niemczech wiedzą, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest silną ostoją w walce przeciwko przekształceniu Niemiec zachodnich w amerykańską bazę wojenną i oparciem w walce o pokój i demokrację w Niemczech zachodnich.

PYTANIE: Jakże są perspektywy walki o jedność Niemiec?

ODPOWIEDZ: Decydującym czynnikiem w walce o zdobycie większości klasy robotniczej i patriotycznych

lanając się w związku z przyjęciem Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej?

ODPOWIEDZ: Przyjęcie NRD do Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej zabezpiecza realizację planu 5-letniego i Niemiecka Republika Demokratyczna może się bronić przed oddziaływaniem kapitalistycznej anarchii gospodarczej oraz kryzysem panującym na Zachodzie. Oceniamy przyjęcie do Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej na podstawie uchwały rządów należących do Rady, a więc Związku Radzieckiego, Polski Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Ludowych Republik — Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii, jako ostateczne przyjęcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej do rodziny narodów milujących pokój.

Sprawa agresji USA na wyspę Taiwan nie może być rozpatrywana bez udziału legalnych przedstawicieli narodu chińskiego

Depesza min. Czou En-lai'a do ONZ

PEKIN (PAP). Jak donosił agencja Nowych Chin, minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wystosował do przewodniczącego V sesji Zgromadzenia Ogólnego Entente oraz do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depechę, w której czytamy m. in.:

Dnia 26 września 1950 r. V sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych umieściła na porządku dziennym skargę na agresję Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom, wniesioną przez przedstawiciela Związku Radzieckiego. Dnia 7 października 1950 r. V sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych umieściła na porządku dziennym skargę na naruszenie granic powietrznych Chin, ostrzeliwanie i bombardowanie terytorium i bombardowanie terytorium chińskiego.

Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej, jako jedynie legalny rząd ludowy, reprezentujący naród chiński, ma prawo i winien wysłać swą delegację na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. W imieniu Centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej niniejszym stanowczo żądam od V sesji Zgromadzenia Ogólnego, aby podczas rozpatrywania przez Zgromadzenie Ogólne i odpowiednie jego komitety dwóch wyżej wymienionych spraw obecny był przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej, który przedstawi sprawę i wzięł udział w dyskusji. Jest to nieodłączne prawo centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej i słuszne, całkowicie zgodne z zasadami ONZ, żądanie, z którym nie wolno się nie liczyć.

Z obrad Komisji Politycznej ONZ Zasada jednomyślności wielkich mocarstw podstawą pokojowej współpracy między narodami

Przemówienie ambasadora Wierbłowskiego w dyskusji nad rezolucją «siedmiu»

NOWY JORK (PAP). Podczas dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad punktem „A” rezolucji „siedmiu” wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji polskiej ambasador Stefan Wierbłowski, który oświadczył m. in.:

Chciałbym omówić stanowisko Polski wobec punktu „A” rezolucji Stanów Zjednoczonych, dotyczące zwołania nadzwyczajnych sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Nie sprzeciwiając się jednak w zasadzie wnioskowi Stanów Zjednoczonych, dotyczącemu zwołowania nadzwyczajnych sesji Zgromadzenia Ogólnego, musimy zwrócić jednak uwagę na zawarty w tej części wniosku amerykańskiego, projekt udzielenia Zgromadzeniu Ogólnemu uprawnień do uchwalania zaleceń, dotyczących akcji zbiorowych, w tym również i użycia sił zbrojnych.

Karta ONZ jasno stwierdza, że Zgromadzenie ogólne może dyskutować każde zagadnienie, dotyczące utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa. Karta jednak wyraźnie postanawia, że w każdym wypadku, w którym będzie potrzebne przedsięwzięcie jakiegokolwiek akcji, Zgromadzenie Ogólne winno przekazać sprawę Radzie Bezpieczeństwa — przed albo po dyskusji.

Zgromadzenie Ogólne nie jest i nie może być ani organem kontrolującym, ani nadziedzonym w stosunku do Rady Bezpieczeństwa.

Nie chodzi o to, by Rada Bezpieczeństwa narzucała swą rolę Zgromadzeniu Ogólnemu lub odwrotnie — by Zgromadzenie Ogólne narzucało ją Radzie Bezpieczeństwa.

Chodzi o użycie kompetencji każdego z tych organów w zakresie

ustalonym przez Kartę. Potrzeba kompromisu, obowiązek szukania porozumienia wielkich mocarstw wynika z samej zasady ich jednomyślności. Tego obowiązku szukania kompromisu i porozumienia, nie spełniono.

Zasada jednomyślności leży u podstaw naszej Karty i jest podstawą pokojowej współpracy międzynarodowej. Wprowadzenie tej zasady domagały się przede wszystkim Stany Zjednoczone. Chciały bowiem zapewnić sobie prawo decyzji w sprawach najważniejszych.

Zasadę jednomyślności popierały również i małe państwa. Czyniły to oczywiście z innych względów, gdyż widziały w niej gwarancję pokoju, gwarancję zażegnania konfliktów, między tymi, którzy dźwigają najważniejszą odpowiedzialność za sprawę pokoju. W interesie bowiem małych państw leży współpraca wielkich mocarstw między sobą na rzecz pokoju.

Karta Narodów Zjednoczonych daje swą oką podstawę do pokojowej współpracy międzynarodowej. Nie możemy przyjąć w rezolucji amerykańskiej tego, co sprzeczne jest z Kartą i co utrudnia może funkcjonowanie Zgromadzenia Ogólnego. Dlatego też popieramy poprawki, zgłoszone przez delegację ZSRR. Z tymi zastrzeżeniami gotowi jesteśmy zgodzić się z wnioskiem Stanów Zjednoczonych w sprawie zwołowania nadzwyczajnych sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Kazimierz Jasiński ambasorem RP w Moskwie

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Moskwie ob. Kazimierza Jasińskiego.

Z obrad II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

Zjednoczone we wspólnej walce o pokój
narody świata okiełznają podżegaczy wojennych

MOSKWA. (PAP). — Z trybuny obrad II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju rozlega się na cały świat głos przedstawicieli wszystkich narodów zamieszkujących ogromne obszary Związku Radzieckiego, od Dalekiego Wschodu do Morza Bałtyckiego, od Oceanu Łodowego do wybrzeża czarnomorskiego.

Z przemówień wszystkich delegatów — wysłanników narodu radzieckiego: górników Zagłębia Kuźnieckiego i włókienników Moskwy, hutników Magnitogorska i koczowników Ukrainy, z przemówień wybitnych uczonych i znakomitych pisarzy radzieckich — przebiega nie złomne przeświadczenie, że naród radziecki a wraz z nim cały światowy obóz pokoju zdoła okiełznać imperialistycznych podżegaczy wojennych i utrwali pokój na całym świecie.

Szlachetne uczucia i myśli nurtujące uczonych radzieckich wyraził, zabierając pierwszy głos w dyskusji, prezydent Akademii Nauk ZSRR — SERGIUSZ WAWILOW. Naprawdę on z oburzeniem najazd Amerykanów na Koreę, którzy barbarzyńsko niszczą miasta i wsie koreańskie.

W dalszym ciągu akademik Wawilow wyraził przekonanie, że ruch obrońców pokoju, do którego włączyły się i włączają nadal setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej, może i powinien powstrzymać agresję i uniemożliwić przeskazywanie jej w trzecią wojnę światową.

Nie należy wątpić — podkreślił mowa — że sprawa pokoju musi zwyciężyć. Wzrost ruchu obrońców pokoju na całym świecie świadczy, że jest to potężna siła, która umożliwi masom pracującym światu okiełznanie podżegaczy do nowej wojny.

Na trybunie — znakomity pisarz radziecki PAWLENKO. Mówi on o zaszczytnej roli literatury radzieckiej jako czynnej bojowniczy o pokój.

Naród nasz — oświadczył Pawlenko — dumny jest, że kroczy w awangardzie obrońców pokoju. Wyrazem tego są osiągnięcia radzieckiej sztuki i naszej literatury.

Książki radzieckie zdobywają miliony przyjaciół i sojuszników we wszystkich krajach świata.

Literatura radziecka walczy o pokój i broni przyszłość ludzkości.

Mówiąc o ciężkich warunkach, w jakich działają bojownicy o pokój w krajach kapitalistycznych Pawlenko oświadczył:

Wszyscy bojownicy o pokój powinni mieć na uwadze sytuację istniejącą w Niemczech zachodnich i zwrócić na nią uwagę mas pracujących całej Europy, a w szczególności uwagę Francuzów i Niemców.

Gorące pozdrowienie przekazał uczestnikom konferencji w imieniu kilkudziesięciu — milionowej armii związkowców radzieckich — sekretarz WSPS Leonid SOŁOWIOW.

Wśród burzliwych owacji uczestników konferencji Solowjow oświadczył: „Życzymy narodowi koreańskiemu z całego serca pomyślnego zakończenia długotrwałej walki o utworzenie jednolitej i niepodległej Korei”.

Hutnik magnitogorskiego kombinatu metalurgicznego im. Stalina — ZACHAROW mówił o tym, jak magnitogorcy swą stachanowską pracą nieustannie wzmacniają potęgę swej umiłowanej ojczyzny. Byłem — oświadczył Zacharow — w wielu miastach i wsiach naszego kraju i na każdym kroku widziałem wielki rozmach budownictwa i pokojową pracę twórczą. Naród radziecki jest na rodom milijonów pokój.

„Naród ubecki polecił mi — oświadczył prezydent Akademii Nauk Uzbekkiej SRR — SARYMSAKOW — abym zameldował, że jedynomyślnie popiera on stalinowską pokojową politykę zagraniczną rządu radzieckiego, wyrażającą myśli i uczucia wszystkich narodów radzieckich”.

Z głęboką uwagą słuchając delegatów przemówienia wysłanniczki chłopstwa koczowego obwodu lwowskiego — Uliany BASZTYK.

„Przybyłam tutaj — oświadczyła ona — z nad brzegów Bugu. Czytając w gazetach wiadomości — o dalekiej, lecz bliskiej sercu każdego człowieka Korei, słuchając wiadomości o wydarzeniach w Vietnamie — przypominam mi się ciężkie dni, które przeżywał nasz kraj. Widzę przed oczyma matkę koreańską przyciskającą do piersi dziecko zranione odłamkami bomb amerykańskiej, widzę dzieci vietnamskie, które zostały bez dachu i dachu nad głową. Jestem również matka i dlatego nie mogę milczeć. Przekleństwo amerykańskim zbrodniarzom atomowym potrzaskającym nad światem swoją zatrutą bronią!”

Przedstawiciel artystów radzieckich — Aleksander GIERASIMOW poświęcił swe przemówienie udziałowi w inteligencji w ruchu obrońców pokoju, stwierdzając, że inteligencja zajmuje w walce o pokój i przyjaźni między narodami szczególne miejsce. Mówca wyraził przekonanie, że

wszyscy uczeni artyści świata znajdą swe miejsce w szlachetnej walce o pokój, prowadzonej przez milijony wolność ludzką.

Ormiański poeta Nairi ZARIAN, stwierdza, że w spisie zbrodniarzy wojennych figurują imiona katów narodu koreańskiego — Trumana, Achesona, Dulles, Mac Arthura i innych. Zostaną oni ukarani przez sprawiedliwy sąd narodów. Nie uratują ich ani wybiegi Trygwe Lie, ani służalczą większość ONZ.

Ludzie radziecy — oświadczyła m. in. wysłanniczka wielotysięcznego zespołu robotników kombinatu włókienniczego w Głuchowie — ANANIEWA, — którzy przeżyli wszystkie potworności ostatniej wojny, którzy stracili najbliższych sobie ludzi — oddają wszystkie siły pokojowej, twórczej pracy. Ponad 3.000 robotników kombinatu głuchowskiego wykonało już normy 5-letnie, a cały kombinat wyprodukował ostatnio 460.000 metrów tkaniny ponad plan. Nie są to zwykłe tkaniny — powiedziała wśród burzliwych oklasków Ananiewa — daliśmy je z myślą o pokoju, z myślą o zapobieżeniu nowej wojnie.

Ananiewa mówiła również o

wielkich zdobyczach mas pracujących krajów demokracji ludowej, mówiła o Polsce, Węgrzech i Rumunii. Była ona w tych krajach i wyraziła radość i dumę, że robotnicy i robotnice Warszawy i Łodzi, Budapesztu i Bukaresztu przejmują doświadczenia przodujących robotników radzieckich i zwiększając produkcję wzmacniają światowy front pokoju.

Prezydent Akademii Nauk Republiki Ukrainy — PALLADIN podkreślił, że w chwili gdy naród radziecki realizuje wspaniały stalinowski plan przeobrażenia przyrody, gdy podobne plany realizowane są w krajach demokracji ludowej, gdy osusza się Żuławy nad polskim Bałtykiem — to w tym samym czasie imperialiści amerykańscy knują plany zagłady i zniszczenia.

Nie wątpimy — oświadczył wśród oklasków akademik Palladin — że narody świata dokonają wyboru między planami życia, a planami śmierci i włączą się jeszcze energiczniej do walki w obronie pokoju.

Walczyć o pokój — mówił Bałajew — pragniemy pokoju, ale nie boimy się go. Podczas wojny byłem na froncie i obsługiwałem karabin maszynowy. Zolnierzami na froncie byli również moi towarzysze pracy. Teraz ręce moje przywykły do młota pneumatycznego, alechaj imperialiści amerykańscy nie próbują odrywać tych rąk od narzędzi pokojowej pracy! Niech zapytają wypędzonych przez nas żołdaków hitlerowskich jak potrafili walczyć Sybiracy! — oświadczył wśród długotrwałych oklasków delegat Bałajew.

W imieniu obywateli radzieckich — wierzących katolików przemawiał ksiądz kanonik kapituły kowieńskiej — STANKIEWICZJUS. Ksiądz Stankiewicz stwierdził, że Moskwa jest dla wszystkich ludzi dobrej woli symbolem pokoju i postępu. Naród litewski — powiedział on — który przeżył dwie wojny światowe popiera całkowicie politykę rządu radzieckiego skierowaną przeciwko podżegaczom wojennym i zmierzającą do utrwalenia pokoju.

Potentaci Wall-Street i City — oświadczył ksiądz Stankiewicz — pragną wykorzystać swoje zasoby dla narzucenia swej woli innym na rodem, dla zagłady cywilizacji i ujarzmienia ludzkości.

Trzeba rzeczy nazywać po imieniu — mówił ksiądz Stankiewicz. Kto zabija i wkłada innym do ręki broń dla zaboju — jest mordercą. Tak właśnie postępują imperialiści anglo-amerykańscy.

W obradach II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju reprezentowani są licznie duchowni wszystkich wyznań. Obok duchownych prawosławnych, kościoła rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego oraz obrzędu ormiańskiego są również przedstawiciele wyznawców Islamu i Buddyzmu.

Dalsze zwycięstwa
vietnamskiej
armii ludowej

LONDYN. (PAP). — W sprawozdaniach o sytuacji militarnej w Indochinach agencja Reutersa donosi, że vietnamskie wojska ludowe zajęły ostatnio fortecę francuską Dongdan. W ten sposób liczba zajętych przez vietnamskie wojska ludowe w ciągu minionego miesiąca francuskich bazy skowych w Indochinach wzrosła do 5-ciu. Dongdan leży w odległości 15 km. od kolejnej szczególnie ważnej bazy francuskiej w Indochinach — pól. Langson, która osłania główną linię komunikacyjną z Chin do delty Tonkinu. Jak donosi agencja Reutersa, ludność cywilna Langson została już ewakuowana; ponieważ wątpliwe jest, by Francuzi mogli utrzymać tę miejscowość w swoim reku. Według przewidywań źródeł poinformowanych, dowództwo francuskie w Indochinach pragnie obecnie skoncentrować raczej wszystkie rozporządzalne siły dla obrony Hanoi.

Francuskie władze wojskowe przyznają, że vietnamskie wojska ludowe są dobrze uzbrojone i wyszkolone.

Kolejna prowokacja imperialistów

Amerykańscy piraci powietrzni
ponownie naruszyli granice Chin Ludowych

PEKIN. (PAP). — Mukdeński korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że 13 i 14 października samoloty amerykańskie ponownie naruszyły obszar powietrzny Chin.

Dnia 13 października o godz. 15.07 czasu miejscowego dwa samoloty amerykańskie, typu „R-51” pojawiły się nad wsią Janczan, w prowincji Laotung i na nieznaną wysokość dokonały lotu wywiadowczego, po czym odleciały w kierunku Korei. O godz. 15.08 te same samoloty znowu pojawiły się w celach wywiadowczych nad wsią Janczan.

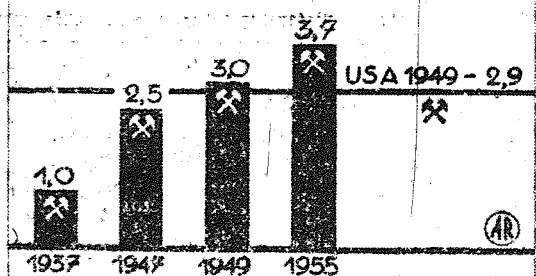
Następnego dnia o godzinie 20.00 bombowiec amerykański pojawił się nad wsią Szanholunkai, w prowincji Laotung i po dwóch minutach odleciał w kierunku Korei. W tym samym dniu o godz. 20.45 inny samolot amerykański, który nadleciał od strony

Korei, dokonał lotu wywiadowczego nad wsiami chińskimi, położonymi wzdłuż zachodniego wybrzeża rzeki Jaluczan. Samolot ten zapuścił się w głąb terytorium Chin na 15 km.

Komitet Przygotowawczy
II Światowego
Kongresu Pokoju
obradował w Pradze

PRAGA. (PAP). — W Pradze odbyło się posiedzenie Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Komitet omówił zadania obrońców pokoju w związku z przygotowaniem do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz ustalił porządek obrad Kongresu.

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO
I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCEWYDOBYCIE WĘGLA W POLSCE
na 1 MIESZKAŃCA W TONACHWALKA O PLAN 6-LETNI
przebiega zwycięsko

Dziesiąty już miesiąc tocymy na wszystkich frontach naszej gospodarki narodowej bój o wykonanie Planu 6-letniego. Zwycięsko realizujemy zadania pierwszego roku wielkiego Planu.

Jak stwierdza kolejny kwartalny komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, plan produkcji przemysłowej na III kwartał został przekroczony o 5 proc. Zakłady wytwórcze, podległe czterem ministerstwom przemysłowym, wyprodukowały w ciągu lipca, sierpnia i września br. o 18 proc. więcej towarów, niż w takim samym okresie roku 1949. W wielu zaś doniosłych dziedzinach wytwórczości wzrost ten jest o wiele większy. Produkcja samochodów ciężarowych np. wzrosła o 100 proc., traktorów o 50 proc., obrabiarek o 41 proc., maszyn wirujących o 27 proc., maszyn rolniczych i młynskich o 20 proc., energii elektrycznej o 21 proc., szaletraku z saletrą amonową o 49 proc. itp.

Najlepiej, najdobitniej jednak charakteryzuje nasze dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze w roku 1950 jedna cyfra — 78 proc. W okresie styczeń — wrzesień wykonaliśmy w zakresie produkcji przemysłowej 78 proc. planu rocznego. Usprawiedliwia to w pełni przewidywanie, że przemysł wykona pierwszy rok sześciolatka z nadwyżką. Tak więc zamierzenia Planu 6-letniego, które niejednemu sceptykowi wydawały się fantazją, maszy pracujące w codziennym, ośmiennym wysiłku przetwarzają już w rzeczywistość i to w tempie jeszcze szybszym niż przewidywało plan.

O szybkim tempie rozwoju na-

szych sił wytwórczych, o dynamice naszego marszu naprzód świadczą m. in. fakt, że nawet w tych dziedzinach produkcji, w których plan nie został wykonany, osiągnęliśmy znacznie wyższy poziom wytwórczości, niż w r. 1949.

Nie powinno to nas zadawałać ani usypiać naszej czujności. Plan na wszystkich odcinkach musi być wykonany, ponieważ plan we wszystkich gałęziach wytwórczości mimo założenia wysokiego wzrostu produkcji, jest realny. Jeśli przytaczająca większość zakładów przemysłowych wysoce przekroczyła swoje plany produkcyjne, jeśli przemysł jako całość plan również przekroczył, to bez wątpienia istnieją warunki do realizacji zadań tegorocznego planu przez wszystkie zakłady.

Do końca roku pozostało jeszcze dwa i pół miesiąca, w ciągu których opóźnione w produkcji przedsiębiorstwa winny dokonać przełomu w swojej pracy.

Dotyczy to również budownictwa. W okresie 3-ich kwartałów wybudowaliśmy o 33,3 proc. więcej, niż w ciągu całego roku ubiegłego. Jest to dowód wielkiego nasilenia budownictwa, wielkiego rozmachu inwestycyjnego, który zapewni nam w następnych latach Planu 6-letniego jeszcze szybszy rozwój gospodarczy. Z uwagi jednak na olbrzymią wagę inwestycji dla całego gospodarstwa narodowego, zalogi i kierownictwo przedsiębiorstw budowlano-montażowych muszą w bieżącym, ostatnim kwartale r. 1950 dołożyć wszelkich starań,

aby tegoroczny wielki plan inwestycyjny zrealizowany dotychczas nie w 75 proc. lecz w 69 proc. został wykonany w 100 proc. Będzie to po ważny egzamin sprawności naszego budownictwa, które w następnych latach sześciolatka oczekują przeciwieście większe, jeszcze poważniejsze zadania.

Najważniejsze założenia tegorocznego planu w rolnictwie zostały wykonane z nadwyżką. Plan przewidywał bowiem wzrost zbiorów zbóż o 0,2 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem dobrych urodzajów, a faktyczny wzrost wyniósł 3 proc. Plan przewidywał wzrost pogłowia bydła o 8,4 proc., a trzody chlewnej o 12,7 proc. Faktyczny wzrost zaś pogłowia bydła wyniósł 15 proc., a trzody chlewnej aż 33 proc.

Jeszcze szybciej niż całe rolnictwo rozwijały się Państwowe Gospodarstwa Rolne. Również w dziedzinie kontraktacji płodów rolnych i skupu zadania planu zostały wykonane z nadwyżką. Objawem nader pomyślnym jest wzrost w III kwartale r. b., w porównaniu z tym samym okresem roku 1949, skupu pszenicy o 62 proc., której brak odczuwaliśmy dotkliwie w roku ubiegłym.

W zakresie komunikacji i przewozów kolejami, samochodami i statkami morskimi, osiągnęliśmy w ciągu lipca, sierpnia i września znaczny postęp w porównaniu z tymi samymi miesiącami roku ubiegłego. Wzrosły również wydatki na obroty handlu uspołecznionego, a przekroczenie w ciągu 9 miesięcy celorocznego planu rozwoju sieci detalizacji handlu spożywczego

go o 17 proc. świadczy o szybkim tempie ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych z tak ważnej dla zaopatrzenia mas pracujących dziedziny gospodarki narodowej.

Wśród danych przytoczonych przez PKPG we wczorajszym komunikacie jest cyfra, której warto poświęcić nieco więcej uwagi.

Wydatność pracy w przemyśle w drugim kwartale br. w stosunku do drugiego kwartału roku 1949 wzrosła o 12 proc. (Plan na r. 1950 przewidywał wzrost o 8,4 proc.).

Czyn klasy robotniczej dla naczynia I Maja, później 6 rocznicy PKWN, i Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju, a obecnie 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — to ważne dzwignie wzrostu wydajności pracy, to wciąż nowe świadectwa energii twórczej mas pracujących, podnieśnienia ich świadomości, miłości ludowej ojczyzny, woli utrzymania pokoju oraz przyjaźni i przywiązania do Związku Radzieckiego.

Szybki wzrost wydajności pracy od przewidywan planu to dowód, że klasa robotnicza skutecznie walczy o najwyższą, najpewniejszą metodę budownictwa socjalistycznego. Jest to szybki wzrost wydajności pracy od przewidywan planu — to dowód, że klasa robotnicza skutecznie walczy o najwyższą, najpewniejszą metodę budownictwa socjalistycznego. Jest to szybki wzrost wydajności pracy od przewidywan planu — to dowód, że klasa robotnicza skutecznie walczy o najwyższą, najpewniejszą metodę budownictwa socjalistycznego.

Jest to zapowiedź, że pierwszy rok 6-letnia wykonany będzie z nadwyżką. Jest to gwarancja terminowego i zwycięskiego wykonania planu budowy podstaw socjalizmu.

J. F. CH.

Zaktywizować grupy partyjne w zakładach produkcyjnych

Jednym z najważniejszych zadań fabrycznych organizacji partyjnych woj. kieleckiego, zadaniem, od wykonania którego zależy „podciągnięcie” pracy organizacyjnej do poziomu linii politycznej — jak to sformułował na V Plenum KC tow. Bierut — jest zaktywizowanie grup partyjnych.

Ich praca w ogromnym stopniu decyduje o zwycięskim wykonaniu przez fabrykę planów produkcyjnych. Grupy partyjne najlepiej mogą mobilizować załogę do przedterminowego wykonania planu pierwszego roku Szóstki, do podejmowania i realizacji zobowiązań produkcyjnych, do walki o wykorzystanie wszelkich rezerw, o oszczędność, o wzrost dyscypliny i wydajności pracy.

Grupy partyjne mogą to robić najlepiej, dlatego, że łączą towarzyszy, ściśle związanych procesem produkcyjnym, pracujących na wspólnej sali, w jednej zmianie, brygadzie lub tworząc zespół współzawodnictwa. Działając bezpośrednio przy warsztacie pracy, grupy lepiej i mocniej wiążą też Komitet Fabryczny z członkami partii i bezpartyjnymi.

Dlatego też nasze Komitety Powiatowe, Miejskie i Fabryczne, które ciągle mają przed oczami gigantyczne zadania Planu 6-letniego, powinni jaśno centralnie zagwarantować postawienie na aktywizację grup partyjnych w zakładach produkcyjnych. Trzeba, aby praca grup partyjnych stała się przedmiotem szczególnej troski naszych Komitetów partyjnych.

GRUPA PARTYJNA ORGANIZATOR REM ZAŁOGI SWEGO ODCINKA

Doświadczenie wskazuje, że tam, gdzie działają aktywne i operatywne grupy partyjne, tam załoga osiąga wysoki wynik pracy produkcyjnej.

Oto np. Oddział 22 kopalni im. Th. Reza. Przez długi okres krząsa wydobywa tego oddziału gwałtownie spadała. Z brakiem dyscypliny pracy szła w parze niska wydajność. Współzawodnictwo się nie rozwijało. Dopiero zorganizowanie grup partyjnych i aktywna praca zmieniła ten stan rzeczy.

Grupy — przed zjazdem — do kopalni oddają — w miarę potrzeby — krótkie narady związane z pracą lub poświęcone ważnym wydarzeniom politycznym. Ostatnio m. in. poruszono sprawę wykonania zobowiązań podjętych w ramach Czynu Październikowego. Członkowie grup omawiają z poszczególnymi robotnikami ich konkretne zadania, pobudzają do konkretnych pomysłów, a nawet pomagają im bezpośrednio w robocie.

W rezultacie krząsa wydobywa Od działu 22 systematycznie wzrasta.

Podobna metoda pracy grup partyjnych w Zakładach M-1 w Zychlinie (woj. łódzkie) przyczyniła się do osiągnięcia w lipcu 103,5 proc. planu, w sierpniu — 105 proc., a we wrześniu — 106 proc.

„MAŁE SPRAWY”, ALE TYLKO POZORNIE

Aktywnie pracująca grupa rozwiązuje samodzielnie pozornie „małe sprawy”. Małe tylko pozornie, bo w rzeczywistości te „małe sprawy” składają się na rzeczy wielkie. Właśnie dzięki pracy grupy partyjnej, która samodzielnie rozwiązuje bolączki swe go odcinka, najłatwiej rodzi się nowatorstwo i pomysłowość, dążność do coraz lepszego opanowania techniki. Walcząc z rutyniarstwem i konserwatywnym o wydajniejsze metody pracy, grupy partyjne w zakładach świadczą, socjalistyczny stosunek do warsztatu.

Dowodem tego jest grupa partyjna w odlewni aluminium w zakładach „Urusa”, która doprowadziła do zmniejszenia ilości braków.

W oddziale robiono odlewki z chłodnikami. Na zebraniu grupy partyjnej towarzysze doszli do wniosku, że bez chłodników ilość braków będzie mniejsza, a jakość odlewki tak samo dobra. Kierownictwo oddziału sprzeciwiało się innowacji. Grupa partyjna nie ustąpiła. Ponownie przedyskutowała gruntownie sprawę, rzeczową argumentacją wykazała konserwatywnym poprzednim metod i wreszcie przekonała personel techniczny o swej słuszności.

TAK BYĆ NIE MOŻE

Metody w większości zakładów produkcyjnych naszego województwa grupy partyjne nie pracują tak jak w podanych wyżej przykładach. Mamy w wielu wypadkach złą strukturę grup, która nie odpowiada potrzebom produkcyjnym, mamy nieuzupełnione zadań grup, ograniczenie ich działalności do zbierania składek — pod-

czas, gdy należy w nich widzieć czynnego kierownika politycznego, organizatora załogi swego odcinka pracy.

Istniejące grupy nie otrzymują od egzekutywy konkretnych zadań. To też nie żyją sprawami swego miejsca pracy, nie troszczą się o wykorzystanie urządzeń mechanicznych, nie rozwijają współzawodnictwa i wreszcie nie mobilizują bezpartyjnych do wykonania i przekroczenia planu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że taki stosunek organizacji partyjnej do grup musi ulec radykalnej zmianie. Grupy partyjne stanowią niezwykle ważną ogniwą kierownictwa partyjnego w zakładach pracy.

„Dziś, kiedy w ostrej walce klasowej budujemy podstawy socjalizmu w naszym kraju, kiedy realizujemy bojowe zadanie przekroczenia planu pierwszego roku szóstki, kiedy ofiarujemy wysiłkiem wzmacniamy siłę światowego obozu pokoju — zaktywizowanie grup partyjnych jest sprawą palącą.

Nasi sekretarze komitetów zakładowych powinni pamiętać, że od aktywności grup partyjnych zależy w dużej mierze wykonanie zadań produkcyjnych i politycznych, które stawia przed nami Partia i Rząd.

B. T.

Zadumiał komin cukrowni w Częstocicach...

Załoga «Częstocic» przekracza zobowiązania październikowe

Ślup czarnego dymu, bijącego z nieba z kominu cukrowni „Częstocic”, obwiesił całej okolicy — że kampania cukrowa rozpoczęła się.

Na bocznicy kolejowej zajeżdżają wagony z burakami. Na dziedzińcu zajeżdżają auta PGR, przywożąc buraki cukrowe — przywożą je także na furmankach okoliczni chłopcy, zabierając wzajemnie dymiące jeszcze wysiłki buraczane, przesycające swym zapachem cały teren cukrowni.

Łoskotzą śruby piłczarki, spod kompletów noży wylewają się wielkie strugi cieknie wióry buraków, wpadając z szumem do dyfuzorów. Potem przez rozliczne stacje — przez defektory, stacje błotniarek, cedzidła, warki, przechodzi sok cukrowy, gorący, kipiący, by przesterilizować w najczystszy produkt chemiczny, w kryształ... Na stalowej taśmie transportera ciepły jeszcze cukier odbywa swą ostatnią drogę w cyklu produkcyjnym: od wirników do magazynu...

Kampania cukrowa trwa... O jej pomyślnym wyniku — o przedterminowym jej zakończeniu, o wykonaniu podjętych zobowiązań w ramach Czynu Październikowego zadecyduje ostateczna postawa załogi. Bo „kampania” znaczy walka...

Walka w Częstocicach już się rozpoczęła...

TEMPO I RYTM — NAJWYŻSZYM PRAWEM

Warunkami zwycięskiego zakończenia kampanii są: planowa, systematyczna dostawa buraków cukrowych i zgrana, harmonijna praca całej cukrowni (defekt najmniejszego trybiku tej precyzyjnej maszyny, jaka jest cukrownia decyduje o zatrzymaniu całej produkcji). Warunkiem zwycięstwa jest przede wszystkim świadoma dyscyplina załogi i oddanie w pracy.

Pierwszy warunek pomyślnego przebiegu kampanii został — jak dotychczas — wypełniony. W pierwszych dniach dostawa buraków wprawdzie nieco kulała, ale obecnie zagwarantowano już ciągłość dostawy i równo mierne jej nasilenie.

Warunek drugi — to nieprzerwany i niesłabnący rytm maszyn i aparatów, to stała troska zespołów robotniczych o sprawny i niezakłócony warunki przebiegu produkcji. A więc o końcowym wyniku decydują ludzie.

Ludzie, którzy narzucają maszynom swoją wolę, którzy w okresie kampanii kierują się wyłącznie najwyższym panującym tu prawem: tempem i rytmem kampanii. Tacy ludzie, to prawdziwi twórcy sukcesów częstocickiej cukrowni.

Takim właśnie jest tow. Stanisław Pietrzycki, kierujący brygadą stolarzy i cieśli, doglądający pracy z ciągłą myślą, by nie dopuścić do jakie-

gokolwiek zahamowania produkcji, takim jest tow. Kazimierz Skrok, śrubownik, obsługujący wszystkie przewody cukrowni i tow. Stanisław Baran, ślusarz obchodowy, pełniący rolę II mechanika, dobrego organizatora i niezwykle oddany pracownik. Tacy są towarzysze, pracujący przy dyfuzorach, przy warkach, w kotłowni, laboratorium, magazynie... Świadomi ludzie partii i dziesiątki świadomych robotników bezpartyjnych.

LUDZIE, KTÓRZY KIERUJĄ WALKĄ

Cukrownia od początku kampanii ruszyła na 3 zmiany. Trzeba było uzupełnić załogę, a ilość starych robotników okazała się niewystarczająca. I wtedy właśnie zwrócono uwagę na kobiety.

W tegorocznej kampanii cukrowniczej zatrudniono w Częstocicach dwa razy więcej kobiet niż w roku ub. Kobiety stanęły na stanowiskach nawet takich, które dawniej obsadzano wyłącznie mężczyznami: pracują przy dozorcach pomp, a jedna jest nawet smarnikiem przy głównej maszynie parowej, obsługiwanej przez doświadczonego robotnika — racjonalizatora tow. Michała Stefańskiego. Oto wynik słusznej polityki kadrowej i jeszcze jeden sukces organizacji partyjnej częstocickiej cukrowni.

Na kluczowych pozycjach kampanii, na pozycjach — bez przemożności — gorących — stoją wypróbowani starzy fachowcy, przodujący robotnicy i wypróbowani członkowie partii.

Tow. Jan Nowożyński, który od 40 lat pracuje w cukrowni, jest „szefem” kotłowni. Razem z nim pracuje jego syn Karol, który przyszedł do cukrowni niedawno, ukończywszy kurs majstrów kotłowych. Karol Nowożyński będzie za kilka dni zdawał egzamin na majstra i — jak wszyscy twierdzą — będzie równie dobrze „dowodził” kotłownią, jak dowodził swym plutonem w zdobywaniu Berlina. Bo Karol, jako partyzant AL, w pierwszym dniu po wyzwoleniu poszedł do wojaka i nim doszedł do Berlina, zdobył rangę podporucznika.

Przy olbrzymim, gorącym warku stoi Jan Bellon. Kiedyś na tym miejscu pracował jego dziadek. Dziś, kiedy Jan Bellon, godnie podtrzymuje tradycje rodzinne. Prócz tego kształci się w Technikum Korespondencyjnym. Będzie inżynierem-chemikiem. Nie rauci jednak Częstocic. Będzie strzegł „gorących” pozycji kampanii cukrowej.

PRZEKRAZAMY WŁASNE ZOBOWIĄZANIA

Co godzinę, w dzień i w noc „oko cukrowni” — laboratorium sygnalizuje poszczególnym stacjom produkcyjnym stan i jakość produkcji. Pracują kotły i generatory...

Hutnicy czerwonego Ostrowca wykonują Czyn Październikowy

Zobowiązania produkcyjne podjęte przez robotników huty „Ostrowiec”, dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju przedstawiają wartość ok. 20 mil. zł. Składają się na to nowe, dodatkowe, wyprodukowane ponad plan setki ton stali, surowki i wyrobów walcowanych, remont maszyn, które włączone zostaną do produkcji i nowe konstrukcje. To są rzeczy dające się zmierzyć i obliczyć. Ale niemniej ważne znaczenie i wartość ma szczególny zapał i ofiarność, jaką w realizacji podjętych zobowiązań wykazuje załoga huty — martenarze, wielkopiecownicy, monterzy i mechanicy z obróbki maszynowej. Wszyscy oni świadomi są tego, że wzmocnienie naszej produkcji, wzmocnienie naszych sił gospodarczych — to niezwykle ważny etap przezwyciężenia podległości do nowej wojny, to orel w walce o pokój. Hutnicy Czerwonego Ostrowca godnie czczą Wielki Październik i czynem wyrażają swą wdzięczność i uczucia miłości do Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina — nieznadowanego obrońcy pokoju.

Organizacja partyjna huty „Ostrowiec” docenia właściwie wagę Czynu Październikowego. W zakładzie wprowadzono „METRY

KI ZOBOWIĄZAŃ” — zeszyty, w których sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych i członkowie rady zakładowej zapisują przebieg wykonywania zobowiązań przez każdy wydzielony zespół, agregat, czy przez pojedynkę robotnika. W zeszytach notowane są codzienne wyniki, wskazuje jak realizowane jest zobowiązanie, notowane są trudności czy zaniedbania, które w określonym dniu zahamowały pełne i rytmiczne wykonywanie zobowiązań. Pomaga to w usunięciu tych braków i przewyżczeniu trudności.

Tak więc metryki zobowiązań produkcyjnych, metryki Czynu Październikowego zdają swój egzamin wśród robotników huty „Ostrowiec”.

Dzięki m. in. tym metrykom, już dzisiaj wiele wydziałów wykonano swoje zobowiązania lub też je wykonuje z dużym procentem przekroczenia.

I tak np. grupa 6 ludzi z sekcji parowo — wodnej wydziału remontowego wykonała już w dniu 9 bm. swoje zobowiązania — odcysłała i wyremontowała instalację wodną, zaoszczędzając 19 tys. 593 zł. Wcześniej jeszcze, bo 7 bm. grupa ta przeprowadziła rurociąg parowy od walcowni do montowni, co przyniosło oszczędność 23 tys. 268 zł.

Załoga wielkiego pieca od 1—15 bm. dała w ramach Czynu Październikowego ponad planową produkcję dodatkowo wytapiając 50 ton surowki. Wartość wyprodukowanej ponad plan surowki wynosiła na dzień 15 bm. 532 tys. złotych.

Dalsze meldunki o wykonanych zobowiązaniach napływają codziennie do rady zakładowej huty „Ostrowiec”.

7 listopada hutnicy „Ostrowca” będą mogli z dumą powiedzieć: „Wykonaliśmy swoje zobowiązania — uczciliśmy rocznicę Rewolucji w sposób godny rewolucyjnych tradycji Ostrowca, godnych budowniczych socjalizmu. Daliśmy Państwu nowe i ony stali, surowki i wyrobów walcowanych. Wzmocniliśmy nimi stalowy front pokoju”.

(tb).

LUDZIE I SPRAWY

WYJAŚNIAMY

W Ostrowcu będzie stał lekarz — okulista

W odpowiedzi na notatkę „W sprawie okulisty dla Ostrowca” („Słowo Ludu” nr 254 z dn. 15 IX. br.). Prezydium WRN powiadomiło nas, że sprawa ta poruszona została w Ministerstwie Zdrowia. Z Ministerstwa otrzymano już zawiadomienie, że w najbliższym czasie lekarz — okulista skierowany zostanie do Ostrowca. Powiadomiono o tym Prezydium MRN w Ostrowcu, którego głównym zadaniem teraz jest przygotowanie mieszkania i gabinetu przyjęcia dla lekarza.

(k 44).

Nowe samochody dla przewoźu robotników ZZWM w Skarżysku

W odpowiedzi na notatkę z dnia 5 bm. w numerze 274 „Słowa Ludu” w sprawie mało sprawnego dowozu samochodami robotników ZZWM na miejsce pracy, dyrekcja zakładu wyjaśnia, że trudności te wynikają z niedostatecznego wyposażenia w ta-

Robotnicy Zakładów St. rachowickich, którzy przjeżdżają uczesnymi pociągami, otrzymają świetlice

W związku z notatką w numerze 267 „Słowa Ludu” z dnia 28. IX. br. w sprawie świetlicy dla robotników Zakładów St. rachowickich, którzy przjeżdżają do Zakładów wcześniej i czekają godzinę przed bramą na rozpoczęcie pracy, dyrekcja Zakładów wyjaśnia, że świetlica taka zostanie otwarta w nowobudowanej siłowni przy portierni głównej.

(k 66).



Mechanizacja pracy w radzieckiej gospodarce rolniej. Na zdjęciu: — mechanizacja ładowania buraka cukrowego w kółchozie im. Lenina (obwód winnicki, Ukraina).

Pod rozważę powiatowych i gminnych komitetów partyjnych...

Uzupełnić dokumentację usprawnić sprawozdawczość w akcji skupu zboża

Pisząc na łamach naszej gazety o przebiegu akcji planowego skupu zboża w województwie kieleckim, podkreślaliśmy niejednokrotnie istniejące jeszcze w tej dziedzinie braki i niedociągnięcia; stwierdziliśmy, że kontrola planu i przebiegu akcji skupu zboża przez komitety partyjne jest jeszcze niedostateczna.

Oceniając w ten sposób kontrolę skupu zboża przez aparat partyjny, trzeba jednak (nie usprawiedliwiając bynajmniej braków tej kontroli) uwypuklić trudności na jakie natrafia w większości gmin dokonywanie analizy rozplanowania i przebiegu akcji.

Pierwszą rzeczą, jaka interesuje i interesować powinna sekretarza Komitetu Gminnego lub instruktora Komitetu Powiatowego, kontrolujących skup zboża w gminie jest to, czy plan gminny został w gromadach właściwie rozłożony na poszczególne gospodarzy, czy zastosowano przy tym słuszną politykę klasową i czy kulałom nie udało się w taki czy inny sposób przerzucić swoich obowiązków na biedaka lub średniaka.

Jedynym materiałem mogącym posłużyć w tym wypadku do kontroli są protokoły zebrań gromadzkich, sporządzane na specjalnych formularzach. Protokoły te jednak też nie wiele mówią. Na formularzach bowiem znajdują się tylko rubryki: Imię i nazwisko sprzedającego, asortyment zboża i deklarowana ilość. Dobrze, jeśli sekretarz KG zna chłopów, zamieszkujących daną gromadę i wie, że taki i taki to biedak posiadający 1 ha lichej ziemi, a inny to kulaś 15-hektarowy. Ale jeśli sekretarz KG nie zna wszystkich mieszkańców gminy, co jest oczywiście często, i nie wie, ile kto posiada ziemi, albo jeśli kontroli do konuje towarzyszyć z Komitetu Powiatowego, wówczas protokół taki jest tylko nieznaczająca lista.

Oczywistym brakiem tych formularzy jest nieumieszczenie w nim rubryki „ilość posiadanej ziemi” i „przychodowość gospodarstwa”. Rubryki te pozwoliłyby każdemu czytającemu zorientować się, czy skup zboża w gromadzie zaplanowany został zgodnie z zasadami słusności, z wytycznymi partii i czy nie wypaczono tam linii klasowej skupu.

Istniejące formularze można było jednak i należało we własnym zakresie nieco uzupełnić. Dokonała tego np. gmina Dąbrowa, w pow. kieleckim, gdzie dodatkową rubrykę „uwagi” podzielono na dwie części, umieszczając w nich ilość posiadanych przez każdego gospodarza hektarów i należność w zbożu z tytułu podatku gruntowego. Dzięki temu można było stwierdzić, że w gm. Dąbrowa popełniono poważny błąd, wyznaczając 117 najbogatszym chłopom tylko tyle zboża do sprzedaży, ile winni byli oni Państwu z tytułu podatku gruntowego. A przecież jeśli nawet nie wszyscy, to w każdym razie znaczna większość tych 117 bogaczy winna jeszcze po spłaceniu podatku sprzedać państwu poważne ilości zboża.

Uzupełnienia, o których piszemy, powinny do protokołów wnieść jak najszerszej wszystkie gminne Rady Narodowe, a Komitety Gminne PZPR winny tego dopinować, aby móc lepiej sprawdzić słusność planu skupu w ich gminach.

Z protokołów zebrań gromadzkich nie wynika także czy wymienione przy nazwiskach ilości zboża zostały zadeklarowane samorzutnie, czy też pod naciskiem gromady lub trójki gromadzkiej. Stąd też na podstawie protokołu nie sposób jest wywnioskować ani o aktywności i przebiegu zebrania, ani też o pracy trójek gromadzkich.

Podobne braki posiadają również blankiety zobowiązań na dostawę zboża. Jeśli na podstawie blankietów znajdujących się w punktach skupu chcielibyśmy stwierdzić stan posiadania tych, którzy zlekąją z odstawą mimo, że termin już upłynął lub stan posiadania takich, którzy odmówili podpisania zobowiązania (a takie wypadki, jak wiemy, zdarzają się) to znowu musielibyśmy sięgnąć do rejestru gruntowego w Gminnej Radzie Narodowej, odległej nieraz od punktu skupu o kilka lub kilkanaście kilometrów. Konieczne jest więc także umieszczenie na blankietach zobowiązań, adnotacji, stwierdzającej ile dany gospodarz posiada ziemi i jakiej jest ona klasy.

Nieomal powszechnym jest brak danych w Gminnych Radach Narodowych o przebiegu dostaw, o ilości zboża, jaka już wpłynęła do punktów skupu. Aby np. dowiedzieć się ile zboża dostarczyli chłopci z danej

gminy, trzeba udać się do magazynu i tam dopiero podsumować codzienne odstawy chłopów tej gminy zapisywane przez magazyniera. Dodatkową trudność sprawia fakt, że punkty skupu obejmują często kilka gmin, a rady narodowe i komitety gminne partii nie domagają się, aby punkty skupu prowadziły oddzielne konta każdej gminy i aby stale informowały je o stanie wpływów zboża z ich terenu. Brak tych danych praktycznie uniemożliwia szybką interwencję GRN i Komitetu Gminnego w wypadku opóźnienia dostaw zboża do magazynu. Jasne, że i temu można zaradzić, o czym świadczy fakt, że wspomniana już gmina Dąbrowa, w pow. kieleckim, otrzymuje z magazynu PZGS w Kiel

cach nie tylko raz w tygodniu, ale nawet codziennie telefonogramy o stanie wpływu zboża.

Omówione wyżej braki dokumentacji w akcji skupu zboża ufrunają w dużym stopniu naszym komitetom partyjnym, czuwanie nad jej przebiegiem. Na przykładzie choćby tylko jednej gminy widać jednak, że braki te można łatwo usunąć, że w jej ślady winny niezwłocznie iść inne gminy i wprowadzić odpowiednie poprawki i uzupełnić dokumentację.

Nie wolno nam bowiem ani na chwilę wypuścić z rąk kierownictwa i pełnej orientacji w przebiegu wielkiej bitwy klasowej, jaką jest skup zboża.

ST. KARSNICKI

Plan skupu wykonano ale kulańskich nadwyżek zbożowych nie ujawniono W gminie Radzanów trzeba zrewidować zobowiązania bogaczy

Gdy do Stanisława Bębna w Dobrowodach (gm. Radzanów, pow. Busko), przybyli członkowie trójki gromadzkiej w sprawie planowej akcji skupu zboża, przyjął ją uprzejmie, prosił, by na chwilę usiedli i poczekali. Rolnik musi się zastanowić, ile będzie miał zboża nadwyżkowego, które należy do sprzedaży spółdzielni. Trójka gromadzka z zainteresowaniem śledziła cyfry pisane przez gospodarza na skrawku papieru:

„... mam 7 ha ornego, z tego 60 proc. obsiane było klasowymi, czyli 4,20 ha. Wydajność z ha można liczyć w roku bieżącym na 12 kwintali, to znaczy najmniej 50 kwintali zboża mam w stodole. Na całoroczne utrzymanie rodziny potrzebuje 15 — 18 kwintali żyta i pszenicy z 5 kwintali na kaszę. Proszę, tego podatek gruntowy w zbożu wynosi u mnie 552 kg, a do siewu potrzebuje 4 kwintale, więc razem w gospodarstwie potrzebne mi są ok. 33 kwintale zboża...”

Stanisław Bęben z zadowoleniem spogląda na swoje obliczenia:

— No, coż deklaruję sprzedać do spółdzielni 508 kg zboża. Zostaje mi jeszcze parę metrów, ale muszę ponownie sprawdzić, czy wszędzie dobrze uwzględniłem w obliczeniach.

Tak więc według własnych obliczeń u rolnika Stanisława Bębna, mającego 7 ha znajduje się ponad 10 kwintali nadwyżek zbożowych.

A ile jest takich nadwyżek w kulańskich gospodarstwach?

Sprawdźmy i ujawnijmy te nadwyżki, obliczając „metodą” Stanisława Bębna, a okaże się, że w niektórych wypadkach dopuszczono tam po prostu do skandalu. W grom. Baranów gospodarz na 12 hektarach Ignacy Cieślak, ma sprzedać 518 kg zboża podczas, gdy ma co najmniej 25 kwintali zbędnych w gospodarstwie nadwyżek zbożowych. W Gozdawie, Wincenty Stewczyk (11,35 ha) ma sprzedać 80 kg zboża (!), podczas gdy jest on w sta-

nie sprzedać najmniej 20 zbędnych w gospodarstwie kwintali. W Łatanicach, Edward Staworzyński (9,68 ha) podpisał zobowiązanie na dostawę 23 kg (!) zboża, podczas gdy powinien sprzedać przynajmniej 20 kwintali. W gromadzie Gluzy, Wojciech Odomirski (10,43 ha) zadeklarował sprzedaż 216 kg zboża nadwyżkowego, a faktycznie może on sprzedać do 15 kwintali. W tej samej wsi Antoni i Ludwik Nowakowie oraz Andrzej Kardaś winni bez uszczerbku dla gospodarstwa swego sprzedać po 5—8 kwintali zboża, powyżej tego, do czego się zobowiązali.

Oto nazwiska (może nawet nie wszystkie) bogaczy w gminie Radzanów, którym wyznaczono niewspółmiernie do ich możliwości niskie ilości zboża do sprzedaży. W sumie zobowiązania dostaw zboża w gminie Radzanów przekroczyły nawet o 5 proc. plan skupu. Ale jeśli przytoczyliśmy tyle przykładów ukrycia nadwyżek przez bogaczy, to nasuwa się z nieodpartą siłą wniosek: plan był za niski.

Gminna Komisja Zbożowa w Radzanowie, która przyjmowała od bogaczy tak skandaliczne niskie zobowiązania, wykazała brak klasowej postawy; szkodliwą uległość wobec bogaczy.

Przeanalizowanie zobowiązań bogaczy jest więc sprawą ważną i pilną. Komitet Gminny PZPR w Radzanowie winien zainteresować się pracą trójek (a może nawet i ich składem) i dopilnować, aby w gminie Radzanów w pełni ujawniono nadwyżki zbożowe kulańców i zmuszono ich do podpisania zobowiązań odpowiadających ich możliwościom.

Wł. Równicki

Uczymy się

na wspaniałych osiągnięciach radzieckich

Robotnicy PGR-ów podziwiają bogactwa ukraińskich sowchozów

MOSKWA (PAP). Druga grupa gości z Związku Radzieckim delegatów pracowników PGR z wiceministrem Rolnictwa ob. Tkaczowem na czele zwiedza sowchozy Ukrainy.

Ostatnio grupa ta zwiedziła sowchoz im. Rewolucji Październikowej w obwodzie stalinowskim w Zagłębiu Donieckim. Robotnikom PGR zgotowano serdeczne przyjęcie. Pracownicy sowchozu opowiedzieli gościom o swoim dostatnim życiu, zaprosili ich do swych mieszkań, pokazali im sowchozowe instytucje społeczne i oświatowe i chętnie opowiadali gościom o życiu i pracy zespołów sowchozów.

Delegacja robotników PGR była zachwycona osiągnięciami gospodarstwa sowchozowego, które tym bardziej godne są podziwu, że sowchoz ten był doszczętnie zniszczony podczas okupacji hitlerowskiej.

Gospodarka sowchozu nastawiona jest na hodowlę bydła. Mimo ogromnych zniszczeń, spowodowanych przez

okupantów hitlerowskich, sowchoz posiada obecnie 2.200 sztuk bydła, w tym 800 krów dojnych, 1.200 świń, 230 koni, 2.150 sztuk ptactwa domowego oraz 100 uli.

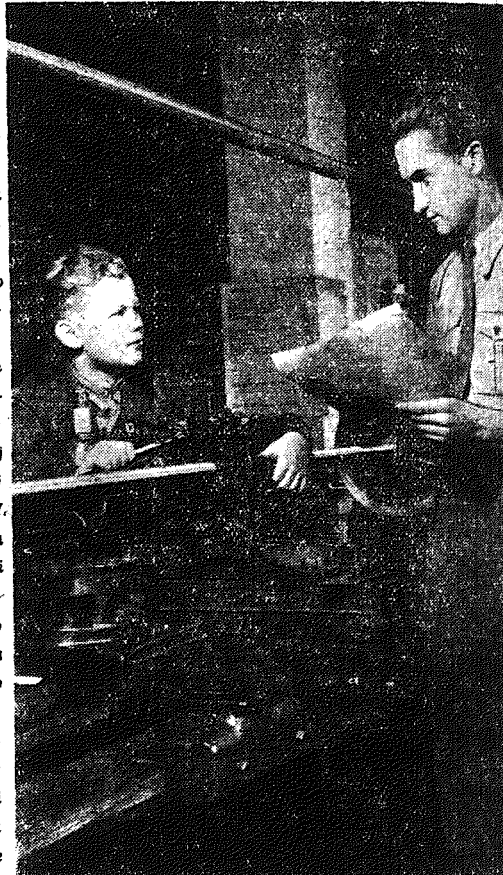
Z wielkim zainteresowaniem obserwowali delegaci wszystkie zabudowania gospodarcze, odbudowane po wojnie. Użytki rolne sowchozu wynoszą 8.128 ha ziemi. Dzielą się one na cztery gospodarstwa, w których ścisłe przestrzegany jest podział. Ponadto sowchoz posiada ogromny sad o powierzchni 68 ha.

Delegaci stwierdzili, że praca na polach sowchozu jest całkowicie zmechanizowana. Zmechanizowana jest również cała praca w oborze. Sowchoz im. Rewolucji Październikowej zaopatruje robotników Zagłębia Donieckiego w świeże mleko.

Po zwiedzeniu sowchozu im. Rewolucji Październikowej, delegaci pracowników PGR udali się do sowchozu im. 1 Maja.

Młodzież Państwowego Liceum Mechanicznego Nr. 2 w Warszawie zorganiowała „Dzień Pracy ZMP-owców”. Jeszcze na początku roku szkolnego koło ZMP przy tym Liceum postawiło sobie jako dewizę: „Ani jednej zmarnowanej godziny lekcyjnej w szkole”. — W związku z Konferencjami Nauczycielskimi w wielu szkołach ogłoszono dzień wolny od nauki: w wyżej wspomnianym Liceum ZMP-owcy najlepszą uczniowie z klas III i IIb zastąpili profesorów i zorganiowali normalne wykłady.

Na zdjęciu: — ZMP-owiec z III a zastępuje instruktora na warsztatach, udziela wyjaśnień uczniowi z III kl. c Stańczykowi Zbigniewowi, jak ma nacinać gwint.



STO JEDEN lat temu — 17 października 1849 roku — w mieszkaniu przy paryskim placu Vendôme zmarł Fryderyk Chopin, największy kompozytor polski, jeden z najgenialniejszych twórców ludzkości.

Rok ubiegły — Rok Chopinowski — stał się dla całego kulturalnego świata okazją do złożenia hołdu wielkiemu artyście w stulecie jego zgonu. Najbardziej utalentowani młodzi pianiści różnych krajów zjechali się do Warszawy, by wziąć udział w Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim; wszędzie odbywały się festiwale, setki, tysiące

muzykologów omawiali życie i dzieła Fryderyka Chopina.

Zbyteczne byłoby więc dziś rozważania nad wielkością jego geniuszu. Geniusz ten odczuwa w jednakowym stopniu znawca muzyki i przeciętny słuchacz. Powszechna zrozumiałość dzieł Chopina jest jednym z najbardziej niezawodnych

blaskiem. W Polonezach np. z nieomylną intuicją wyczerpał obraz tańca, tak nieodłącznie związanego z życiem dawnej szlacheckiej Polski. Trudno o większy rozmach, ogień, jedność i żywiołową siłę. Tak śmiały, tak poręczny i gwałtowny był rzadko który z romantyków.

Wielkość Chopina najbardziej jed

dzieciństwa Chopina, spisany ręką przyjaciela jego rodziny, świadczy, jak wczesny i silny był to związek:

„Wracając zimową porą z ojcem z wieczora, postyszał Fryderyk w szynku dziarskiego grajaka, co tego ciął smykami mazurki i oberki. Uderzony ich oryginalnością i dobitnym charakterem, za trzymując się pod oknem i błaga ojcą, aby się zatrzymał, bo musi posłuchać ludowego skrzypka. Tak stał z pół godziny, na próżno naglony, aby szedł do domu. Fryderyk nie odstępował od okna, dopóki grajek nie skończył”.

Ludowość Mazurków nie polega bynajmniej na dosłownym cytowaniu autentycznych melodii. Robili to inni w czasach Chopina, a także i dawniej, naginając oryginalne melodyki i harmonii, stosownie do gustu epoki. Traktowano je trochę protekcyjnie, były jak chęć wesołości, oglądane z palcowego tarasu. Odwrotnie Chopin. Nie chciał umieszczać on w Mazurkach autentyczne ludowe melodie. Za to całą duszą wczuł się w ich styl, w ich piękno, w tętniące życiem rytmy. Styl ten spotęgował, rozpiął w sposób sięgający najwzruszającego tyżmu, zachowując jednocześnie jego cechy, zwroty harmoniczne, nawet oryginalne tonacje. Tworzył dzieła nowe, o wartości ogólnoludowej, a wrośnięte korzeniami w polską glebę. Pieśń ludu polskiego, mocą geniuszu Chopina, stała się własnością całego świata.

Wawrzyniec Żuławski

W 101 rocznicę śmierci CHOPINA



koncertów i audycji chopinowskich z udziałem najwybitniejszych artystów (w samej Polsce odbyło się ich ponad pięć tysięcy); w tysiącach publikacji najpoważniejsi pisarze i

sprawdźniowcy jego rzeczywistej wielkości. Ten ulubieniec „elity” paryskiej lat trzydziestych i czterdziestych ubiegłego stulecia, ukazał się oczom następnych pokoleń jako twórca, muzyki, naprawdę, masowej, w tym jedynym, prawdziwym znaczeniu tego słowa: dostępny i zrozumiały dla wszystkich, a jednocześnie zaspakajający najwyższe wymagania artystyczne.

Stuchacz Preludium, Nokturnów, Etiud, Walców, Ballad, Sonat czy Koncertów fortepianowych odczuwa jeszcze coś innego. Odczuwa nie zaprzeczoną polskość każdego taktu, każdej nutki tej muzyki, zamkniętej w formy Scherza czy Barokaroli, polskość, której genialna indywidualność artystyczna nadała ponadnarodowe i ponadczasowe piętno.

Odczuwa także i to jeszcze, że wszędzie, gdzie Chopin sięga wprost do źródeł sztuki narodowej, geniusz jego świeci najjaśniejszym

światłem. W Polonezach np. z nieomylną intuicją wyczerpał obraz tańca, tak nieodłącznie związanego z życiem dawnej szlacheckiej Polski. Trudno o większy rozmach, ogień, jedność i żywiołową siłę. Tak śmiały, tak poręczny i gwałtowny był rzadko który z romantyków. Wielkość Chopina najbardziej jed

Nie tylko jednak na tym polega znaczenie Mazurków. Wraz z nimi w historię kultury wkroczyła muzyka prawdziwie narodowa, muzyka związana tak ściśle z elementami życia ludu, jak ściśle z krajoznawstwem i jego ludem związany był ten nieodrodny syn mazowieckich równin.

Niech fragment wspomnień z

TELEFONY:
 (9-66) - Pogotowie Ratunkowe
 (1-1) - Straż Pożarna
 (8-12) - Komisariat MO (dyżurka).
 11-65, 11-80 - „Słowo Ludu”
 11-21 - Miejska Rada Narodowa
 0 - miedzynastowa.

Wychowawcze fizyczne: SPORT

Sportowcy Stali (Ostrowiec) nie powinni omijać Sienna

Pisaliśmy już nie raz o opecie, jaką otaczają kluby związkowe swych wiejskich kolegów — Ludo we Zespoły Sportowe. Naprzykład Stal (Kielce) objęła patronat nad LZS-em w Bodzentynie, koło Ognia przy WKKF zainteresowało się LZS-em w Sobkowie, a kielecka

prowadziła dobra, błaża droga. Odległość tę na samochodzie ciężarowym można przebyć w pół godziny. A jednak o takim przyjemnym i pożytecznym spacerze do Sienna nie pomyśleli dotychczas sportowcy Stali (Ostrowiec) ani zarząd tego klubu. A że Siennem warto i trzeba

Rzeczniowa, SKS-em ze Solca n. Wisłą oraz Gwardią (Starachowice). Sportowcy Sienna występować i biegać we wszystkich imprezach sportowych, w defiladzie 1-Majowej, a ostatnio w zwartej grupie maszerowali Szlakami Zwycięstwa.

O ile praca ideowo-wychowawcza w klubie, wyrażająca się w ścisłej współpracy klubu z kołem ZMP i braniem czynnego udziału w życiu świetlicy zetempowskiej, jest na poziomie — o tyle wykupowanie sportowców w sprzęt sportowy jest nie dostateczne. Piłkarze Sienna niejednokrotnie zmuszeni są kopać piłkę bosymi nogami, a kostiumy sportowe kombinować „jak się da”. O tych bolączkach dobrze jest poinformować Gminną Radę Sportu Wiejskiego, która jednak — jak dotychczas — mało się tym stanem rzeczy przejmie. Również Wydział WF przy Powiatowym Zarządzie ZSCHL nie interesuje się potrzebami Sienna.

Zdaniem naszym, w danym wypadku potrzebna jest nie tylko pomoc materialna Zw. Samopomocy Chłopskiej ale również opieka klubu robotniczego. Do przekonania tego powinni dojść w najkrótszym czasie sportowcy i zarząd ostrowieckiej Stali.

Zbliża się zima — dobrze by było, aby ping-pongiści Stali pomyśleli o urzadzeniu swym kolegom z Sienna stołu do tenisa stołowego oraz wykupowali ich w niezbędny sprzęt sportowy — siatkę, rakietki i piłeczki.

Drugotrwała młodość

POZNAJEMY SPORT W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Na pytanie, jakie znaczenie ma wiek w sporcie, należy odpowiedzieć, że jeżeli chodzi o szczytowe osiągnięcia to rekordy należałoby ustanowić dla młodości. Ale jeśli ma się na uwadze nie zdobywanie rekordów, ale zwykłe uprawianie sportu, to sport uprawiać można w każdym wieku zachowując zwinność, styl i siłę.

Styl zachowuje się stosunkowo najdłużej, albowiem styl to wyuczona aż do zmechanizowania seria ruchów. Biegacz — rekordzista R. Lulko powiada, że „tak jak człowiek nie może stracić umiejętności chodzenia, tak samo sportowiec nie może utracić bezpowrotnie techniki sportowej”.

Bardzo długo zachowuje sportowiec zdobyty za pomocą treningu styl. Rekordzista w podnoszeniu sztangi, atleta w wadze lekkiej, A. Pietrow ma obecnie 40 lat, a osiąga jeszcze doskonałe wyniki. Niedawno czterdziestotrzyletni atleta w wadze piórkowej M. Rappaport pobił rekord świata w podrzucaniu lewą ręką.

Ciekawe, że podwalny pod ciężką atletykę w Rosji położył człowiek w wieku ponad pięćdziesiąt lat. Był to lekarz A. Krajewski, który zaczął się zajmować podnoszeniem ciężarów i ćwiczeniami ze sztangą po ukończeniu pięćdziesięciu lat i mimo podeszłego wieku osiągnął wspaniałe wyniki.

Silacz rosyjski Jan Poddubny był mistrzem świata w cięgu trzydziestu trzech lat z rzędu. Spotkałem go, kiedy miał lat siedemdziesiąt; był młody jak dąb, brał udział w walce zapasniczej i ciągle jeszcze pozostawał niezwykły.

Srednie osiągnięcia w sporcie można zachować bardzo długo.

W pierwszym radzieckim raidzie kolarskim w roku 1937, w wyścigu na dwa i pół tysiąca kilometrów, który trwał siedemnaście dni, brał udział pięćdziesięcioletni W. Mielnikow. Mielnikow doskonale pokonał dystans i przetrwał kilkadziesiąt młodych kolarzy.

A co znaczy zwycięstwo na zawodach o mistrzostwo ZSRR trzydziestoosmioletniej W. Radzikowskiej, która zwyciężyła w najtrudniejszym biegu na dystansie czterystu metrów? Na tej samej bieżni M. Szamowa zdobyła mistrzostwo ZSRR w biegu na 100 metrów po upływie dwudziestu lat od chwili, kiedy po raz pierwszy zwyciężyła na tym dystansie.

Taką samą ilość lat przetrwała w Cz.M. sporcie łyżwiarskim W. Prokofiewa

na stanowisku kapitana najlepszej w kraju kobiecej drużyny hokejowej „Zwiastun burzy”. Do tego czasu nie opuszcza bieżni lodowej szesdziesięcioletni S. Gierolski, który jest naszym świadkiem rozwoju naszego sportu łyżwiarskiego.

Za mistrza wszystkich seniorów w sporcie należy uważać wioślarza Mirona Swiesznikowa, który w wieku osiemdziesięciu czterech lat wspinał się na szczyt z jednoosobowym „skifem”.

J. Brażnin

Puchar Polski

Spójnia (Włoszczowa) LZS Chmielnik 7:2 (2:0)

W Chmielniku, w półfinale wojewódzkim Pucharu Polski spotkały się drużyny miejscowego LZS-u i B-klasowej Spójni (Włoszczowa). Po ciekawej grze zwyciężyła Spójnia 7:2 (2:0) kwalifikując się tym samym do finału wojewódzkiego, w którym w najbliższą niedzielę spotka się w Starachowicach z tamtejszą Stalą.

Zawody które zgromadziły w Chmielniku rekordową ilość 2 tys. widzów poprzedzone zostały defiladą sportowców. Mecz odbył się na pięknie udekorowanym stadionie LZS-u; przed zawodami przemówił przewodniczący Kiel. OZPN tow. Jędrzejczyk.

Zrzeszenia sportowe w NRD

Sportowcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej należą do jednego z następujących zrzeszeń sportowych: „Aktivist” — przemysł górniczy, „Metal” — przemysł hutniczy i metalowy, „Chemie” — przemysł chemiczny, „Motor” — przemysł samochodowy i traktorowy, „Lokomotiv” — komunikacja, „Rotation” — przemysł poligraficzny, „Jedność” — minister. i urzędy.

Radio

CZWARTEK, 19 PAŹDZIERNIKA

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Program dnia. 6.05 Muzyka. 6.10 Wszelchnia radiowa. 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Polska pieśń masowa. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Muzyka. 8.00 Streszczenie dziennika porannego. 8.05 Muzyka. 8.55 Wszelchnia radiowa. 9.15 Muzyka. 9.35 Wieść tańca i śpiewa. 9.50 „Wegiel” 10.10 Audycja dla przedszkoli. 10.20 Muzyka. 10.50 Informacje. 10.55 Audycja szkolna. 11.15 To samo, a jednak co innego — 11.50 „Głos mają kobiety” 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.25 Przerwa. 15.25 Program dnia. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Pogadanka naukowa. 16.30 Fryderyk Chopin — 17.05 Radiowy kurs dla nauczycieli społecznych. 17.20 Muzyka. 17.55 Komentarz dnia. 18.00 Dla każdego coś miłego. 19.00 Audycja dla młodzieży. 19.15 Audycja dla wsi. 19.30 Koncert Zespołu Instrumentalnego Jerzego Orzechowskiego. 20.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 20.30 Jan Brahms: „Pieśń cygańska”. 20.50 Opowieść o Beethovenie — 21.40 Wszelchnia radiowa. 22.00 Śpiewa Enrico Caruso. 22.15 Rezerwa. 22.30 Muzyka kameralna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Hymn.

Tu mówi Moskwa

AUDYCJE W JĘZYKU POLSKIM. Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim według czasu polskiego: Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 19.58 i 19.78 metrów. 16.59 na falach 23.6, 30.74, 30.8, 30.9 i 31.65 metrów. Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 31.22 i 1088 metrów. 2.59 na falach 31.27 i 1058 metrów. Trzecia audycja od godziny 19.30 do

Stanisław DYGAT GORACE UCZYNKI

STANISŁAW DYGAT

Str. 203

Szewczyński wybuchnął sztucznym śmiechem, który brzmiał bardziej ulgą, że sytuacja się odprężyła, niż wesołością: — Świetny dowcip! — Najważniejsze, żeby człowiekowi humoru nie zabrakło!

— Poczekaj ty! — pomyślał Kiścieliński — zobaczymy czy ci humoru nie zabraknie, jak się dowiesz, że podpisałem rachunek. Trzeba będzie od dziś zmienić knajpę...

— Tak — powiedział nieco sucho — gruntu to humor. No więc drogi panie! Będę czekał wiadomości, a teraz życzę panu dobrego zdrowia...

Przybrał pozę dziedzica, który odprawia swego gajowego. Przyniosło mu to ulgę. Tak dalece przejął się swoją postawą i uwierzył w jej moc realną, że nie dostrzegł jawnie ironicznego uśmiechu na twarzy Szewczyńskiego i nie zwątpił w powagę swojej godności, nawet gdy wychodząc z gabinetu potknął się o zagięty róg dywanu i uderzył nosem w drzwi.

— Hej, mademoiselle! — zawołał Kiścieliński wróciwszy do stolika — proszę nam tu dużo dać jeszcze dobrych rzeczy do jedzenia i do picia! Dużo, dużo! Co tylko macie najlepszego! Beaucoup!

— Oho! — powiedziała Stefa Wilkońska — widzę, że ten telefon przyniósł panu wiele miłych wieści. Czy się mylę? — Patrzyła na niego wyczekująco, z pewnym niepokojem.

— No, tak pół na pół, pani Stefo! W każdym razie tymczasem pijmy i weselmy się...

...Ach, Wodziański, ten stary ramol — pomyślał — jak go przekonał, że niepotrzebnie marynuje te swoje dolary?

ROZDZIAŁ V

Zdarza się czasem, że w pozornym nieładzie i chaosie przeżytych lat dostrzegamy nagle przez moment logiczny sens następstw i spoglądamy na nie, jak malarz na swój świeżo ukończony obraz, oprawiony i powieszony na ścianie, który wszystkie kolory rozmazane jeszcze niedawno w nieładzie palety, skupił w konkretnej kompozycji barw.

Michelle siedziała naprzeciw pułkownika przy biurku w gabinecie gmachu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa. Pułkownik patrzył na nią wyczekująco. Miał siwe włosy na skroniach. W jego wzroku, wrodzona łagodność mieniła się ostrością i bezwzględnością nabytą w twardej i trudnej służbie. Był jeszcze młody. Nie przekroczył chyba czterdzie-

Str. 204

GORACE UCZYNKI

stu lat, ale zdawało się, że w całkowitej ofierze dla sprawy, o którą walczył od najmłodszej młodości, złożył również swoje lata i wznosił się ponad wszelki czas, dostosowując się i rozwiązuje wszystko, co przeżyła od chwili, gdy przyszedł do świata, o którą walczył od najmłodszej młodości, złożył również swoje lata i wznosił się ponad wszelki czas, dostosowując się i rozwiązuje wszystko, co przeżyła od chwili, gdy przyszedł do świata, o którą walczył od najmłodszej młodości, złożył również swoje lata i wznosił się ponad wszelki czas, dostosowując się i rozwiązuje wszystko, co przeżyła od chwili, gdy przyszedł do świata.

Michelle wydało się, że teraz w tej chwili, kończy się jakiś okres jej życia. Ze w tej chwili, w pułkownika skupia się i rozwiązuje wszystko, co przeżyła od chwili, gdy przyszedł do świata, o którą walczył od najmłodszej młodości, złożył również swoje lata i wznosił się ponad wszelki czas, dostosowując się i rozwiązuje wszystko, co przeżyła od chwili, gdy przyszedł do świata, o którą walczył od najmłodszej młodości, złożył również swoje lata i wznosił się ponad wszelki czas, dostosowując się i rozwiązuje wszystko, co przeżyła od chwili, gdy przyszedł do świata.

— Więc co, panno Bosquet? — powiedział pułkownik. Starał się przybrać ton możliwie wesoły i pogodny. Widział, że dziewczyna jest onieśmielona i podniecona. — Więc co? Czy wydarzyło się coś nowego w naszej sprawie?

Michelle ocknęła się z zamyślenia.

— O tak! Właściwie wszystko... przecież inaczej nie zbierałabym panu czasu...

Pułkownik roześmiał się. Nie zdradzał zniecierpliwienia.

— Wszystko! Wszystko, to jest bardzo dużo — poruszył się na krześle i przybrał bardzo poważny ton:

— Co takiego się stało panno Bosquet?

— Taki mam zamęt w głowie, że naprawdę nie wiem od czego zacząć, panie pułkowniku.

— Spokojnie, spokojnie. Niech pani opowie wszystko po kolei. Więc domyślam się, że przypomniała sobie pani, gdzie już widziała pani tego Szewczyńskiego? Czy tak?

— Tak... Ale to nie wszystko... Panie pułkowniku! To jest lajdak, jakiego świat nie widział! To on mnie wydał w ręce gestapo. Ale jest rzecz ważniejsza... on w dalszym ciągu knuje jakieś świństwa... ja się dobrze na tych rzeczach nie rozumiem, ale podsłuchałam przypadkowo jego rozmowę z jakimś drugim lajdakiem.

(ciąg dalszy nastąpi)